

Jak to dziewczyna

Irena Santor

To był ubogi, młody muzyk
Pustą miał kieszeń, pełną duszę
Stare pianino w domu miał
I na tym instrumencie grał
Aż raz, gdy zasiadł do pianina
Ze strun zrodziła się dziewczyna
Zrodziła się z piosenki nut
Z melodii, którą muzyk wiódł...

Mówiła mu, że kocha go
Że nigdy, nikt, że tylko on
La la la la la - jak to dziewczyna
Że go tak bardzo było brak
Że nie do wiary, że aż tak
Mówiła mu - jak to dziewczyna
Tuliła się do jego rąk
I w oczy mu patrzyła wciąż
La la la la la - jak to dziewczyna
Pokochał do utraty tchu
Tak w głowie zawróciła mu
Jak to dziewczyna
Jak to dziewczyna...

Niestety krótko trwa piosenka
Nutki się kruszą, słowo pęka
A kto się na miłości zna
Wie, że ta jeszcze krócej trwa
Ta miłość też nie była inna
Rzuciła chłopca zła dziewczyna
Tak czasem szczęścia komuś brak
Nawet w piosenkach bywa tak...

Rzuciła go i poszła w świat
Choć został ból i w sercu ślad
La la la la la - jak to dziewczyna
Mówiła, że już wielki czas
Żeby z tym wszystkim skończyć raz
Mówiła tak - jak to dziewczyna
Mówiła, że to dość już trwa
Że takich jak on wielu ma
La la la la la - jak to dziewczyna
Mówiła, że ma już go dość
A porzuciła go na złość
Jak to dziewczyna
Jak to dziewczyna...

Że się melodia kołem toczy
Piosenka na tym się nie kończy
I w życiu tak się zdarza, że
Jak refren coś powtarza się
A gdy się refren ten zanuci
Dziewczyna znów do niego wróci
Wszystko zapomnieć każe mu
Za kilka tych wytartych słów...

Znów powie mu, że kocha go
Że nigdy, nikt, że tylko on

La la la la la - jak to dziewczyna
Że go tak bardzo było brak
Że nie do wiary, że aż tak
Znów powie mu - jak to dziewczyna
I będzie się tulić do rąk
I w oczy mu spoglądać wciąż
La la la la la - jak to dziewczyna
Pokocha do utraty tchu
I w głowie znów zawróci mu
Jak to dziewczyna
Jak to dziewczyna...